„Miesięcznik dla Buchalteryi“

CZASOPISMO POŚWIĘCONE

rachunkowości oraz nauce umiejętności handlowych

Wychodzi raz na miesiąc we Lwowie.

Redaktor i wydawca: Kazimierz Wieniawa Chmielewski, zawod. buchalter we Lwowie, ul. Pańska Nr. 11.

Warunki prenumeraty: W państwie austro-węg. rocznie 6 kor., półrocznie 3 kor. We Francyi, Włoszech, Brazylii rocznie 10, półrocznie 5 franków. W Niemczech rocznie 6, półrocznie 3 marki. W Anglii rocznie 8, półrocznie 4 szylingi. W Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki rocznie 2 dolary, półrocznie 1 dolar. W Królestwie Polskiem i Rosyi rocznie 3 ruble, półrocznie 1 rubel i 50 kop. — Numer pojedynczy 50 halerzy.

Rok II. **Lwów, Kwiecień 1900.** **Nr. 4.**

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów (Lemberg, Austria) ul. Pańska Nr. 11.

Zamknięcie ksiąg wedle zasad podwójnej buchalteryi

napisał

Henryk Kammermayer

profesor wyższej szkoły handlowej w Aussig.

(Ciąg dalszy)

III. Zamknięcie roczne.

A. Część ogólna.

Zamknięcie roczne dzieli się na przedstawienie majątku końcowego i sprawdzenie wyniku. Cyfrę majątku końcowego otrzymać można zapomocą inwentury, przez zestawienie wszystkich składowych części majątku czynnego i biernego wedle zasad tych samych, co dla inwentarza otwarcia. Zestawienie to możliwe jest także na podstawie książek, wedle ustawy atoli dopuszczalne jest li tylko w przypadku przewidzianym art. 29, ust. 2. ustawy handlowej. Przez porównanie ogólnego majątku końcowego z ogólnym majątkiem początkowym, otrzymujemy wynik ogólny (bilans majątkowy).

W pojedyńczej buchalteryi zadowolnić się trzeba tym sumarycznym wykazem wyniku, albowiem z powodu braku szczegółowego obrachunku majątku wedle kont, zbadanie pojedyńczych wyników nastręcza zbyt wiele trudności. W podwójnej buchalteryi atoli okazuje się sam przez się, przez przeciwstawienie sald księgi głównej i zapasów z inwentarza (bilans) wynik otrzymany w odnośnych częściach składowych majątku — i tak:

Konto towarów.

1. Zakupno . . złr.	17.365	—	2. Sprzedaż . złr.	14.924	—
4. Zysk . . . „	4.694	—	3. Zapas wedle inwentarza . „	7.135	—
złr.	22.059	—	złr.	22.059	—

albo:

1. Saldo wedle bilansu próbn. złr.	2.441	—	2. Stan zapasów wedle inwent. . złr.	7.135	—
3. Zysk . . . „	4.694	—			
złr.	7.135	—	złr.	7.135	—

Po dodaniu wszystkich pojedyńczych zysków i odjęciu strat, otrzymujemy czysty zysk inwentury. Zestawienie takie zowiemy bilansem przychodu, wykazem wyników, rachunkiem obrotów i t. p. a stanowi ono wraz z bilansem majątku końcowy cel buchalteryi. Bilans przychodu nie stanowi tylko próby zgodności ksiąg, ale wykazuje kupcowi ponadto, w jakich gałęziach interesu skutecznie pracował i czy gospodarował z oszczędnością. Z bilansu majątku można wysnuć wniosek co do finansowej manipulacyi i wypłacalności kupca. Wypłacalność jego jest zapewnioną, jeśli naprzeciw ciężących zobowiązań stoją we większej ilości aktywa, dające się łatwo spieniężyć. Do takich aktywów należą: gotówka, monety, dobra, nie zadługoterminowe weksle, dobre należności, efekta lub poszukiwany towar. Weksle prolongacyjne, pretensye u powolnych lub niepewnych płatników i trudne do sprzedania towary stanowią dla kupca wielkie niebezpieczeństwo, ponieważ pochłaniają nieraz wielką część kapitału obrotowego i usuwają go od właściwego jego przeznaczenia, t. j. zdolności obiegu.

Co do technicznej manipulacyi przy zamknięciu, to dzieli się ona:

I. na zamknięcie rzeczowe, mające za zadanie zbadanie majątku końcowego, wyniku ogólnego i odnośną próbę; czynności polegają na zestawieniu inwentury, bilansu i wykazu wyników, składającego się z bilansu końcowego i wykazu strat i zysków;

II. zamknięcie formalne, t. j. wykończenie na czysto wszystkich w brulionie wygotowanych prac, przeniesienie pozycyi do ksiąg, zamknięcie i ponowne otwarcie ksiąg, zarówno w obrachunku ilości, jak wartości.

B. Zamknięcie rzeczowe.

a) Zestawienie inwentury.

Zestawienie majątku końcowego odbywa się w inwenturze. Objaśnienia i przepisy tyczące się inwentury początkowej, odnoszą się oczywiście także do inwentury końcowej. Spis majątku uskutecznia się w ten sposób, iż oblicza się cały widomy i ruchomy majątek, waży albo mierzy i zapisuje na odrębnych ćwiartkach. Niewidoczny majątek, jako to:

pretensye i długi, prawa i obowiązki, traty i t. p. wyciąga się z książek i również zapisuje na osobnych ćwiartkach. Podobnież postępuje się z tą częścią majątku, która w chwili inwentury nie jest bezpośrednio w posiadaniu kupca, jako to towary na kolei lub w okręcie, towary znajdujące się w zamiejscowych magazynach i t. p. Co do własności budynków i gruntów sporządzić należy osobne opisy, a do inwentarza wciąga się tylko pozycye sumaryczne. Rzecz prosta, że stan czynny i bierny osobno wpisywać należy[1]).

Gdy inwentura skończona, to części składowe majątku należy ugrupować, jeśli to się jeszcze nie stało.

W tej mierze zalecamy następujący porządek:

A. Stan czynny.

1. majątek w gotówce;
2. monety, obce pieniądze papierowe, asygnaty kasowe, kupony itp.;
3. rymesy i dewizy;
4. efekta (papiery wartościowe);
5. towary;
6. dłużnicy:
    a) zupełnie ściągalne, otwarte i zastawem pokryte należności,
    b) wątpliwe należności,
    c) zupełnie nieściągalne;
7. zaliczki;
8. inwentarz, jako to: ruchomości, narzędzia, maszyny, wozy itp.;
9. majątek nieruchomy wszelkiego rodzaju.

B. Stan bierny.

1. traty;
2. zobowiązania żyrowe;
3. wierzyciele:
    a) otwarte długi księgowe,
    b) zastawem pokryte długi,
    c) sporne długi;
4. inne zobowiązania i zaległe wypłaty;
5. rezerwy.

Następna czynność, będąca najważniejszą w praktyce, to ocenienie i oznaczenie wartości składowych części majątku, czyli obliczenie inwentarza (patrz poniżej).

Kwoty szczegółowe wpisuje się do kolumny przedniej, kwoty pojedyńczych grup do kolumny głównej. Suma kolumn głównych daje majątek ogólny.

Rzeczą jest jasną, że ta inwentura jest zbyt obszernem pismem, nie dającem prawie żadnego poglądu.

Sporządza się przeto

b) Bilans

w którym zestawia się majątek sumarycznie w tym samym porządku. Uważać należy na to, iż bilans stanowi podstawę późniejszych wpisów

[1]) Równocześnie z inwenturą odbywać się powinno porównanie pozycyi z księgami pomocniczemi. Ewentualne różnice między zapasami istotnymi a księgowymi należy zbadać i sprostować w księgach.

i z tego powodu w rozkładzie jego zwrócić trzeba uwagę na system kont księgi głównej. Te zmiany wartości przeto, które umieszczono jedynie dla celów zamknięcia, w ten sposób przedstawić należy, iż dotyczącą część składową majątku zaciąga się w cyfrze księgi głównej, różnicę zaś dodatnią umieszcza się na tej samej stronie, ujemną natomiast po stronie przeciwnej, n. p. rymesy i traty. Te ostatnie wciąga się z zasady do konta rymes i trat z kwotą nominalną sumy wekslowej. Dyskont, użyty obecnie w celu zamknięcia, przechodzi do konta dyskontu. I tak jeżeli n. p. zapas weksli wynosi

zł.	5.000·—	od tego
„	12·50	dyskontu
zł.	4.987·50,	

to w inwenturze wpisujemy jako activum »rymesy w kwocie zł. 4.987·50«, w bilansie natomiast piszemy »rymesy zł. 5.000·—« po stronie czynnej, zaś »dyskont rymes zł. 12·50« po stronie biernej. Dyskont trat przechodzi z tego samego powodu na stronę czynną. Natomiast takie części składowe majątku, których zmiany wartości są trwałe, wciąga się do bilansu z wartością inwentury.

I tak n. p.

ruchomości	zł.	2.560·—
10% zużycie	„	256·—
	zł.	2.304·—

Celem bilansu jest przedstawienie majątku i czystego wyniku. Saldo strony czynnej i biernej stanowi majątek obecny, który w porównaniu z majątkiem początkowym, przedstawia nam wynik.

Stan czynny. Bilans za rok 18 . . **Stan bierny.**

Gotówka . . .	zł. . . .	*Traty*	zł. . . .
Monety	„ . . .	*Wierzyciele* . .	„ . . .
Rymesy	„ . . .	. . . .	„ . . .
. . . .	„ . . .	. . . .	„ . . .
. . . .	„ . . .	. . . .	„ . . .
. . . .	„ . . .	*Dyskont rymes* .	„ . . .
. . . .	„ . . .	*Kapitał* . . .	„ . . .
. . . .	„ . . .	Dawny majątek .	„ . . .
Dyskont trat . .	„ . . .	Wynik	„ . . .
	zł. . . .		zł. . . .

Jeśli początkowy majątek był mniejszy, mamy zysk, jeśli większy, mamy stratę.

c) W y k a z w y n i k ó w.

Próbę rzetelności wykazanego w bilansie wyniku ogólnego uskutecznia się za pomocą bilansu końcowego i wykazu strat i zysków.

Bilans końcowy, strazza zamknięcia, jest to wyciąg z księgi głównej, który otrzymujemy na podstawie bilansu z ostatniego miesiąca. W tym celu bierzemy formularz podzielony na konta, przenosimy salda

z bilansu ostatniego miesiąca, oraz wpisy pozycyi zbiornika w zamknięciu półrocznem dla uzyskania zgodności z księgą główną. Następnie przenosimy bilans w ten sposób, iż aktiva dotyczących kont przypadają na stronę rozchodu, passiva na stronę przychodu.

Przy bliższem rozpatrzeniu kont znajdziemy teraz trzy kategorye tychże: 1) konta, których wyrównanie nastąpi przez wstawienie pozycyi bilansu; 2) konta, w których wstawienie bilansu nie wystarcza do wyrównania, lecz pozostawia różnicę; 3) konta, których bilans wcale nie dotyczy. Podział ten odpowiada właściwości części składowych majątku i zasadom buchalteryi.

Do pierwszej kategoryi należą konta czysto majątkowe, do których wpisuje się takie części składowe majątku, w których ilość schodzi się z wartością n. p. gotówka, długi i należności, rymesy i traty. Wartość podana w księgach zgadza się tutaj z wartością inwentarza, wskutek czego konta te wyrównać się muszą. Ewentualne różnice kursu i t. p. uwzględniono przy zamknięciu półrocznem.

Drugą kategoryę stanowią konta wyników majątkowych. Tu zapisują się takie części składowe majątku, których wartości powstają ze zmiennych cen lub kursów, a więc towary, dewizy, waluty, efekta, wreszcie inwentarz żywy i martwy i t. p. Po wciągnięciu pozycyi bilansu okazuje się w tych kontach różnica, która jest stratą, jeśli jest po stronie przychodu, zyskiem, jeśli się okaże po stronie rozchodu.

Trzecią kategoryę, konta czysto wynikowe, stanowią te, w których obliczamy nasze usługi i świadczenia. Saldo tychże oznacza zysk, jeśli strona rozchodu jest większa, gdyż wtedy więcej świadczyliśmy usług, niż odebrali, w przeciwnym razie oznacza stratę. Tu należy konto drobnych wydatków (szpezów), konto prowizyi i odsetek, konto stręcznego (courtage) i t. p.

Po zaciągnięciu strat i zysków zamykamy konta, z wyjątkiem konta kapitału i sporządzamy *wykaz strat i zysków*. Pojedyncze straty zapisujemy na stronę przychodu, zyski na stronę rozchodu. Saldo równa się wynikowi bilansu i musi zamknąć konto kapitału, po przeniesieniu tamże. Jeśli w tej mierze nastąpi zgodność, zamknięcie rzeczowe jest ukończone.

ŁUKASZA PACIOLI

Traktat o buchalteryi z roku 1494.

przełożony z języka włoskiego.

(Ciąg dalszy).

USTĘP V.

O drugiej głównej części niniejszego traktatu, zwanej dyspozycyą, jak ją należy rozumieć i na czem w handlu polega, oraz o 3 głównych księgach stanu kupieckiego.

Przystępujemy teraz do drugiej głównej części obecnego traktatu, którą nazwaliśmy dyspozycyą, a o której wypadnie nam nieco dłużej pomówić, niż o pierwszej, ażeby ją dobrze wyjaśnić. Podzielimy ją zaś na dwie części, z których pierwsza tyczy się handlu w ogólności, druga

zaś sklepu w szczególności [1]). Najpierw mówić będziemy o tem, czego wymaga handel w ogólności. Do tego zaraz po inwentarzu potrzebne są bezpośrednio trzy książki, ważne z powodu swej dogodności i konieczności. Pierwsza z tych ksiąg zwie się memoryałem (pamiętnikiem), druga żurnalem (dziennikiem), trzecia kwaternem (księgą główną). Zdarza się także, że niektórzy prowadzą z powodu nie wielkiej ilości interesów tylko dwie ostatnie księgi tj. żurnal i księgę główną. Najpierw opiszemy pierwszą, tj. memoryał, następnie zaś po kolei inne pozostałe, sposób ich prowadzenia, wreszcie reguły i metody utrzymania. Przedewszystkiem zaś rozpoczniemy od określenia.

USTĘP VI.

O pierwszej księdze zwanej memoryałem, skartafolią albo wakiettą (vachetta), jak ją rozumieć i prowadzić należy i kto ma do niej wpisywać.

Tak więc memoryał, zwany przez niektórych wakiettą lub skartafolią, jest książką, do której kupiec wpisuje wszystkie swe interesa duże i małe, jakie pod rękę dostanie, dzień po dniu, godzina za godziną. W księdze tej opisuje się obszernie wszystkie zakupna i sprzedaże (oraz inne interesa) nie opuszczając ani joty, kto, co, kiedy i skąd, z całą jasnością i wyszczególnieniem, podobnie jak to przy inwentarzu powiedziałem i czego już powtarzać nie potrzebuję. Do księgi tej niektórzy mają zwyczaj wpisywać także inwentarz, ze względu jednak, iż księga ta przystępna jest do rąk wielu osób i na widoku jest dla wszystkich, nie pochwalam dokładnego wypisywania w niej wszelkiej majętności ruchomej i nieruchomej. Księgę tę prowadzi się wśród zamieszania (*furia*) ruchu targowego, a wpisują do niej pryncypał, pomocnicy, chłopcy sklepowi, a nawet niewiasty (jeżeli potrafią) w nieobecności tego lub owego. Majętniejszy kupiec nie może bowiem trzymać ciągle w sklepie pomocników i chłopców, posyłając ich tu i owdzie, tak iż raz on sam, drugi raz oni znowu są nieobecni, czyto na targu, czyto za towarami. Tylko niewiasty lub mali chłopcy zostają w domu, którzy może zaledwie umieją pisać. Ci zaś zajęci są ciągle sprzedażą lub wymianą, wypłatą lub zakupnem, stosownie do porządku, jaki im pryncypał wyznaczył, ażeby kupujący nie odchodzili z niczem. Stosownie do tego jak umieją, muszą więc wszystko wpisywać do tego memoryału, wymieniając poprostu monety i ich wagę, zwracając uwagę na wszystkie ich rodzaje, przy kupnie lub sprzedaży, przy wypłacie lub wymianie, ponieważ w tej księdze wszystko jedno, w jakiej monecie się wpisuje, podczas gdy w żurnalu lub w księdze głównej, o czem poniżej będzie mowa, prowadzący księgi porządkuje wszystko zapisując, a pryncypał za powrotem do domu przegląda wszystko co wpisano i poprawia, o ile tego widzi potrzebę.

Dlatego byłoby to rzeczą uciążliwą pisać na czysto i wszystko umieszczać w porządku od razu do ksiąg autentycznych, starannie utrzymywanych. Na tej księdze i na wszystkich innych umieścić należy najpierw na zewnętrznej okładce znak odróżniający, ażeby można było wziąść inną

---

[1]) *L'una ditta corpo o vero monte de tutto et trafico, l'altra ditta corpo o vero monte de botega.* Dosłowne tłumaczenie sprzeciwiłoby się duchowi języka polskiego. *Przyp. tłum.*

księgę, gdy ta się wypełni z postępem interesów, lub kiedy zechcesz z jakiegobądź powodu wziąść inną. Konieczność bowiem zachodzi wtedy, jeżeli księga jest zapełniona; niektórzy jednak zwyczajnie w różnych miejscach saldują książki, choć nie są jeszcze zapełnione, a wtedy drugą przygotować trzeba. Na tej drugiej książce trzeba znowu w należytym porządku umieścić znak odróżniający ją od pierwszej, ażeby od czasu do czasu można było z szybkością odszukać ich zawartość. W tym celu umieszcza się na nich liczbę roku, a prawdziwi katolicy mają dobry zwyczaj oznaczania pierwszych ksiąg swoich owym znakiem pełnym chwały, przed którym ucieka wszelaki nasz nieprzyjaciel duszy, a przed którym drży słusznie wszelka moc piekielna, tj. znakiem krzyża świętego, od którego jeszcze w chłopięcym swym wieku począłeś się uczyć alfabetu. Następne księgi oznaczysz w porządku alfabetycznym tj. drugą księgę znakiem A, trzecią znakiem B itd., przechodząc alfabet po kolei. Książki znaczone krzyżem nazwiesz: memoryał z krzyżem, żurnal z krzyżem, księga główna z krzyżem, alfabet (tj. indeks) z krzyżem itd. Dalsze zaś książki nazywać się będą: Memoryał A, żurnal A, księga główna A, itd. itd. — We wszystkich tych księgach oznaczyć trzeba liczbę ich kartek, ze względów ostrożności potrzebnych dla kupca. Wielu powiada wprawdzie, że nie potrzeba tego w żurnalu i memoryale, ponieważ sprawy następują po sobie w ścisłym związku dzień po dniu jedna za drugą, a to wystarcza do ich odszukania. Ci wszyscy mieliby istotnie słuszność, gdyby interesa dnia jednego nie przekraczały jednej karty. My jednak wiemy, że wielu zamożniejszych kupców zapełniają nie tylko jedną, ale dwie i trzy karty memoryału jednego dnia, wskutek czego ten, ktoby chciał popełnić jakieś nadużycie, mógłby wyciąć lub wydrzeć jedną kartę, a oszustwo nie dałoby się ani poznać ani udowodnić następstwem dni. Dni bowiem następują bez wątpienia jeden po drugim, ale nadużycie za pomocą braku kartek nie da się wykryć. Z tego powodu i z wielu innych dobrze jest numerować i znaczyć wszystkie karty ksiąg kupieckich u siebie i w sklepie. (C. d. n.)

O ekonomicznem znaczeniu czeku dla handlu i obrotu pieniężnego.

(R. Beigel w Strassburgu, wedle »Handelsakademie« w Lipsku).

(Dokończenie).

Prawna podstawa czeka angielskiego jest ta sama, co ciągnionego weksla zagranicznego à vista (an inland bill of exchange drawn on a banker, payable to beater on demande). Aby dać możność regresu do poprzednika, musi czek być przedłożony do wypłaty w należytym czasie (within a reasonable time), t. j. podczas godzin urzędowych dnia następującego po dniu wystawienia. Jeśli odbiorca czeku nie mieszka w tem samem miejscu, co trassat, to musi odesłać czek pocztą następnego dnia do swego bankiera lub innego pełnomocnika, a ten go przedstawi do wypłaty w dzień po odebraniu.

Wystawiciel czeku odwołać się może na spóźnioną prezentacyę wtedy tylko, jeśli poniósł wskutek tego istotną szkodę (zawieszenie wypłaty bankiera i t. p.). Ścisłe zobowiązanie zrealizowania czeku wynika nie tylko z samej właściwości tego papieru, ale i ze stosunku kon-

traktowego między bankierem i klientem, wedle którego ten ostatni musi mieć u pierwszego dostateczne pokrycie na tego rodzaju wypłaty.

Najważniejszą podstawę systemu stanowi t. zw. Clearinghouse, który podobny do olbrzymiego basenu pochłania codziennie coraz to świeżo napływające fale czeków, rozdzielając je w odpowiednie kanały. W tem zabudowaniu, utrzymywanem przez bankierów londyńskich, między Lombard- a King-Wiliam-Street, a więc w samem ognisku City, zgromadzają się codziennie urzędnicy firm bankowych, należących do clearingu — a są to firmy najgłówniejsze miasta — i wymieniają sobie wzajemnie czeki. Manipulacya przy tem jest bardzo prosta. Najpierw osobni ajenci t. zw. Clearing Clerks porządkują czeki swych firm wedle banków, na które te czeki opiewają. Ile nagromadzono kupek, tyle wystawia się list, tak, iż dla każdego banku, na jaki opiewają czeki, przeznaczona jest jedna lista. Każda lista wykazuje pewną sumę końcową. Następnie odbywa się wzajemna wymiana list wraz z przynależnymi do nich czekami. Ponieważ każdy odbiorca jest równocześnie oddawcą czeków, musi się tyle razy obrachować pro i contra, ile czeków ma otrzymać i oddać. Wypadające dla poszczególnych członków saldo dzienne przedstawia oczywiście drobną część ułamkową całej kwoty regulacyjnej i wynosi raz tylko setki, drugi raz znowu setki tysięcy £, stosownie do banku. Atoli i to saldo nie wypłaca się gotówką, lecz ze względu, iż wszyscy członkowie mają swoje konta w banku angielskim, który sam jest członkiem clearingu, obciąża lub uwierzytelnia się niem konto odnośnego członka wedle okoliczności.

Od roku 1858 zorganizowano wskutek zabiegów Sir Johna Lubbock interes likwidacyjny także dla bankierów na prowincyi, o ile ich miejsce zamieszkania odległe jest od Londynu o 1 dzień podróży, z wyjątkiem atoli Irlandyi i Szkocyi. Każdy z tych zamiejscowych bankierów przesyła wprost do swego ajenta w Londynie (zamiast jak pierwej do wszystkich części kraju) wszystkie czeki otrzymane na domy bankowe innych miejscowości, a te prezentuje ajent w clearing house zastępcom dotyczących banków. W tym celu odbywają bankierzy londyńscy codziennie w południe tak zwany Country-Clearing, przy którym następuje wzajemna wymiana otrzymanych z prowincyi czeków. Wynikające stąd salda regulują się podobnie jak przy likwidacyi czeków londyńskich, zapomocą banku londyńskiego[1]).

W ten sposób przychodzi dziennie do obrachunku wedle oszacowania około 60 do 80.000 czeków, a lista czeków jednego tylko domu bankowego dosięgła długości 40 stóp. Codzienny obrót waha się między 10 a 50 milionów funtów. Już w r. 1873/74 wynosił roczny obrót więcej jak 6 miliardów £, która to kwota dzisiaj dochodzi do ilości, wynoszącej kilkakrotną liczbę tej sumy olbrzymiej.

Zważywszy, iż w clearinghouse nie wszystkie jeszcze czeki przychodzą do obrachunku, ponieważ do tego dodać należy ogólną liczbę czeków należących do tych, co nie są członkami clearingu, oraz te czeki, za pomocą których klienci banku sami podnoszą pewne kwoty w gotówce, które to czeki zostają zwykle po wypłacie w bankach, możemy sobie do pewnego stopnia przedstawić obraz londyńskiego ruchu czekowego. Zaczynając pierwotnie od małych początków — instytucya

[1]) Ernst Seyd, Das Londoner Checkwesen u. s. w.

datuje z r. 1794 — uzyskał londyński Clearinghouse światową sławę. To też Anglicy nazywają zwykle stolicę swą z dumą clearinghouse'm świata, gdyż Londyn w istocie jednoczy w sobie znaczną część interesów bankowych całej kuli ziemskiej.

Uwagi godną rzeczą jest, iż mimo tego olbrzymiego obrotu tylko niewiele trafia się »złych« czeków, t. j. takich, które przekazano bez dostatecznego pokrycia do zapłaty. Fałszerstwa należą w ogóle do największych rzadkości, ponieważ łatwo na jaw wychodzą; wynoszą one zaledwie $^{1}/_{2}$ pro mille.

Natomiast złe czeki, których większa część polega na tem, iż wydano je z ręki bez podpisu, zwraca się tak szybko, iż można je wykreślić z list jeszcze przed głównem zamknięciem.

Nie może być nawet mowy o obawie, żeby który z interesentów nie miał dla swego salda dziennego dostatecznego kredytu w banku angielskim, bo najpierw saldo to stanowi tylko drobną cząstkę ogólnej wypłaty dziennej, następnie zaś wypłata zamknąć się może zarówno saldem przychodu, jak saldem rozchodu. — Zresztą postarano się o to, aby w razie, gdyby który z członków clearingu stał się niewypłacalnym, zwrócił w ciągu dnia jeszcze wszystkie otrzymane czeki. Okoliczność, iż potężny handel angielski prowadzi się przy stosunkowo o wiele mniejszej ilości monety kruszcowej, niż handel innej narodowości, zawdzięcza Anglia jedynie swemu racyonalnemu systemowi wypłaty i wymiany.

W Niemczech stoi w pierwszym rzędzie na przeszkodzie systemowi czekowemu brak dostatecznej liczby bankierów lokalnych[1]), brak jednolitego systemu w instytucyach bankowych i brak uprzedzającego postępowania banków wobec publiczności. To jest zarazem przyczyną, dlaczego w Niemczech w przybliżeniu nawet nie korzysta się z mnogości banków w ogóle tak dalece, jak w Anglii. Samo zaprowadzenie obrotu żyrowego w banku państwowym nic nie znaczy, chociaż zaprzeczyć się nie da, iż przez to spowodowano istotne ułatwienie w wyrównaniu rachunków i wypłacie.

Ułatwienie to jednak wychodzi na korzyść znaczniejszych tylko firm handlowych, podczas gdy cały tak liczny stan średni nic na tem nie zyskuje. W tem też leży różnica między Niemcami a Anglią. Prócz tego znana powszechnie uprzejmość angielskich bankierów połączona jest z mnóstwem małych dogodności. Gdyby i w Niemczech instytucya ta trwale ustalić się miała, musianoby wyrzec się stanowczo zastarzałego a wygodnego lenistwa.

Nie potrzeba dowodzić, że brak wszelkiej ustawowej regulacyi stanowi także przeszkodę do ustalenia się systemu czekowego w Niemczech. Jakżeż bowiem przyjąć go może naród, co do którego charakteru sami juryści nie zupełnie zgodzić się umieją.

Rzecz się ma tak w istocie w Niemczech, iż rozmaite władze sądowe w rozporządzeniach swoich przypisują czekom z powodu ich nie-

---

[1]) W Anglii w każdej prawie ważniejszej miejscowości znajdują się filie większych banków. Uwzględniając tylko większe firmy, liczy London & County Bank 146, National & Provincial Bank 136, City of Glasgow Bank 122, Union Bank of Scotland 116, a National Bank of Ireland 112 filii. Już w roku 1874 miała Anglia przeszło 3.000 banków i filii (Ernest Seyd, Das Londoner Bank-, Check- und Clearinghouse-System, Leipzig 1874).

zwykłości najrozmaitsze przymioty innych przedmiotów prawnych, najczęściej zaś przekazów żyrowanych. I czyż może być inaczej? W całem ustawodawstwie raz tylko jest wzmianka o czeku i to w ustawie stemplowej dla weksli z r. 1869, wedle której to ustawy »wszelkie przekazy miejscowe płatne à vista i czeki nieakceptowane, wolne są od należytości«. — Artykułów 300—305 ogól. niem. kodeksu handlowego o przekazach kupieckich również nie można stosować do czeków, ponieważ przekazy nie mają żadnej wspólnej cechy z czekami. Czek różni się pod względem prawnym tak istotnie od przekazu kupieckiego, jak ten ostatni od wekslu, gdyż musi być czemś więcej, jak zwykłym przekazem, swobodniejszym pod względem subjektywnym, ostrzejszym natomiast objektywnie, przy czem nie jest środkiem obiegowym, podobnie jak weksel. Kodeks handlowy mówi następnie tylko o skutkach, jakie pociąga akceptowanie przekazów, zamilcza natomiast zupełnie o skutkach wystawienia czeku, o skutkach, jakie powoduje śmierć lub odwołanie wystawiciela, regres, zadawnienie i t. p., a między poszczególnemi prowincyami Alzacya i Lotaryngia posiadają jedynie z czasów francuskich jeszcze pochodzącą specyalną ustawę o czekach. Nowy kodeks handlowy niemiecki (§. 363) tylko niezupełnie reguluje tę sprawę. Projekt państwowej ustawy czekowej, który w międzyczasie radzie związkowej przedłożono, liczy się z tymi brakami i może zamieniony w ustawę zmienić prawne stanowisko czeku, powtarzamy jednak wyraźnie, *prawne* stanowisko jego. Nie jest bowiem zadaniem ustawy stworzenie nowego urządzenia społecznego, ale raczej poparcie instytucyi, którą już wprowadzono i która się już rozwijać zaczyna. Ażeby rozpowszechnić używanie czeków i ażeby ludność zrozumiała ich znaczenie, potrzeba, aby *najpierw odnośna czynność bankowa* posiadała piętno jednolite, aby następnie bankierzy co do uprzedzającej uprzejmości naśladowali swych angielskich kolegów zawodowych i zakres swej czynności w ten sposób rozszerzali, aby i u nas także kasę oddawano do rąk bankiera, trudniącego się wypłatą, a nie prowadzono jej we własnym domu. Twierdzenie bowiem, jakoby niemieckiej instytucyi bankowej niepodobieństwem było iść wzorem instytucyi angielskiej, jest mylne. Przeciwnie jesteśmy przekonani nawet, iż angielski clearing wraz ze swym systemem regulacyjnym po wojskowemu punktualnym odpowiada najzupełniej duchowi niemieckiemu, przyczem bank państwowy ze swojemi filiami (około 300) mógłby po należytem urządzeniu oddać znakomite usługi jako miejsce obrachunku. Jednakże póki niemieckie banki miejscowe nie okażą należytego zrozumienia dla rozpowszechnienia systemu czekowego, będą musiały Niemcy wyrzec się korzyści ekonomicznych, będących w związku z używaniem czeków. Ważny krok naprzód uczyniło ustawodawstwo niemieckie przez to, iż uznało czek za wolny od stempla a drugi, o wiele ważniejszy krok, który ma uregulować ustawniczo całą tę sprawę, pozostaje jeszcze do zrobienia.

Z powodu „Sporu o umiejętności handlowe".

Szanowny Panie Redaktorze!

Numer grudniowy »Miesięcznika dla buchalteryi« otrzymałem bardzo późno — dopiero w drugiej połowie marca, już po odebraniu ze-

szytu za styczeń i luty r. b. i dla tego teraz dopiero mogę wypowiedzieć parę uwag, jakie mi nastręczyło odczytanie artykułu p. t. »Spór o umiejętności handlowe.«

Uwagi te wypowiadam nie dla tego, abym sobie przypisywał prawo do rozstrzygania spraw tego rodzaju, lecz dlatego, że każdemu wolno mieć swoje zdanie i wolno mu takowe wyjawić w nadziei, że pośrednio chociaż, jeżeli nie bezpośrednio, może się przyczynić do wyświetlenia istotnego stanu rzeczy.

Mnie się zdaje, że w znacznym stopniu do pomienionego »Sporu» przyczyniło się nieporozumienie stron obu, wypływające z ogólnikowości takich terminów, jak »nauka,« »wiedza,« »umiejętność« etc.

Zarówno wyrazowi »nauka« jak i wyrażeniom »wiedza« oraz »umiejętność« rozmaite można nadawać znaczenia, skutkiem czego można mieć racyę przy pewnem znaczeniu rzeczonych terminów, a nie mieć racyi przy ich innem znaczeniu. Chcąc tedy wiedzieć, co jest słuszne, a co niesłuszne w danem rozumowaniu, należy przedewszystkiem wiedzieć, co autor przez użyty wyraz rozumiał.

Oryginalnej rozprawy prof. Cohna nie znam, dowiedziałem się o niej dopiero ze »Sporu«; wnosząc jednak z tego ostatniego, przypuszczam, że — podobnie, jak autor »Sporu« — tak samo prof. Cohn znaczenia używanych przez się wyrazów nie objaśnił i z tego przeważnie powodu powstał »Spór«, niezupełnie wolny od namiętności widocznie obrażonego autora.

Według mego widzenia rzeczy, którego zresztą nikomu nie narzucam, *nauka* dzieli się na dwa kapitalne działy: 1. na *nauki bezwzględne*, które ogólnie nazwijmy *wiedzą* i 2. na *nauki względne* (stosowane), które zwać będziemy *umiejętnościami.*

Wiedza ma na celu dochodzenie praw, jakiemi się wszechświat rządzi, oraz podawanie środków i sposobów odkrywania tych praw; przyczem przez wszechświat rozumieć należy nie tylko zbiór ciał niebieskich, ale i wszystko, co się na nich i w nich dzieje, oraz wytwarza — bez względu, czy się odnosi do istnień martwych, czy żywych, do t. zw. materyalnych, czy duchowych. Celem znów umiejętności jest sztuczne zastosowanie wiedzy do potrzeb przejściowej formy układu społecznego.

Do wiedzy niewątpliwie zaliczyć trzeba matematykę, psychologię z logiką, oraz nauki przyrodnicze w ich najszerszem znaczeniu, historyę — jako kronikę rozwoju wiedzy i filozofię — jako ostateczny wynik badań. Wszystko inne, jak technika, górnictwo, agronomia, medycyna, prawo, handel etc. etc., wreszcie sztuki, nie wyłączając z nich t. zw. literatury pięknej, należą — według mnie — do umiejętności, które noszą na sobie charakter tem bardziej lub mniej naukowy, im więcej lub mniej wiedzy ogólnej potrzebują do swego powstania i egzystencyi.

Wiedzę nazwałem nauką bezwzględną nie dlatego, żeby wszystko co podaje było prawdą bezwzględną, lecz, że zadanie jej i cele zawsze są jednakie, *bez względu* na taką lub inną formę układu społecznego; podczas kiedy umiejętności w ścisłej są od tej formy zależności.

Choćby ludzkość stała się podobną do chórów anielskich, wiedza nie przestanie być tem, czem dziś jest — nie przestanie być usiłowaniem odgadnięcia tajemnic ukrytych we wszechświecie i nie przestanie

istnieć, póki wszelki ślad myśli w świecie nie zaginie. Umiejętności, przeciwnie, nie tylko ze zmianą układu społecznego i warunków bytu zmieniać się muszą, ale nawet mogą zupełnie zanikać, nie trudno albowiem wyobrazić sobie stosunki, w których n. p. prawo i handel okażą się zbytecznemi. Nawet tak ceniona dziś przez nas literatura piękna straci grunt pod nogami, gdy się uda usunąć ze świata nędzę ludzką i wszelką niedolę, a do tego przecież ludzkość dąży.

Otóż, jeżeli prof. Cohn, odmawiając umiejętnościom handlowym znaczenia naukowego, miał na myśli wiedzę, to — mojem zdaniem — ma racyę; jeżeli miał na uwadze umiejętności, wówczas popełnił błąd, gdyż umiejętności handlowe niczem więcej od innych umiejętności się nie różnią, jak tylko swym specyalnym celem i potrzebą posiadania innego zasobu wiedzy; czy zaś zarówno wiedza jak umiejętność zdobywa się na drodze samouctwa i praktyki, czy za pośrednictwem szkoły, to już rzecz podrzędniejszego znaczenia, byle nabyta wiedza lub umiejętność była rzetelną, a nie fałszywą.

Że szkoła ułatwia, rozszerza i pogłębia umiejętności, o tem nikt ze zdrowymi zmysłami nie wątpi, bo — wobec oczywistości — wątpić nie można; z drugiej wszakże strony szkoła, bez praktyki, skończonego fachowca wydać nie jest w stanie, podczas kiedy naodwrót praktyka, oparta na niezbędnych wiadomościach teoretycznych, zdobytych tą czy inną drogą, może wydać doskonałych specyalistów; dowodzi tego i logika i historya i osobista każdego obserwacya. Zdanie więc prof. Cohna o praktyce handlowej, acz za skrajne, jednak nie jest znów tak idyotyczne, jak się to Sz. Autorowi »Sporu« w uniesieniu wydało. Po cóż więc ta namiętność podrażnionej ambicyi, która popchnęła autora z jednej ostateczności do wprost przeciwnej; czy nie lepiej oddzielić ziarno od plewy i nazwać ziarno ziarnem, a plewę plewą?

Co się tyczy uniwersytetów, to nie bardzo pojmuję, o co właściwie zarówno pp. Beiglowi, Böhmertowi etc., jak i Sz. autorowi »Sporu« chodzi. Bo, że udzielanie i rozwijanie wiedzy jest potrzebne, chociażby tylko dla tego, że wiedzy potrzebują umiejętności, temu chyba żaden ucywilizowany człowiek nie zaprzeczy, a czy umiejętności wejdą pod *firmę* »uniwersytetu« — jak to, ze względów oszczędnościowych, ma miejsce z medycyną, prawem i t. d. — czy też pozostaną, jak dotąd, pod *firmą* »akademii«, »instytutu«, »politechniki« i t. p., to już chyba jest wszystko jedno. Sądzę nawet, że byłoby rzeczą arcy-niepraktyczną zlać wszystko w rodzaj mikstury aptekarskiej, bo na tem straciłyby niezawodnie i wiedza i umiejętności.

Sprawa opuszczania wykładów przez studentów niczego innego nie dowodzi, jak tylko, że pomiędzy nimi jest wielu próżniaków, którzy się zapisali na kursa nie w chęci zdobycia wiedzy, lecz aby, przy minimum pracy, zdobyć maksimum karyery. Gdyby przyczyna tkwiła tam, gdzie ją się zdaje upatrywać p. Bernheim z Greifswaldu, to studenci mogliby przenieść się do szkół specyalnych i sprawa byłaby załatwioną; gdy tego nie czynią, znaczy się, że im o co innego chodzi.

Pozostaję z poważaniem

B. D.

Warszawa, 27. marca 1900.

Rozwój rachunkowości państwowej w Austryi

od r. 1854, aż do najnowszych czasów

Napisał **IGNACY WŁADYSŁAW PIZUŃSKI**
Nadradca rachunkowy c. k. Namiestnictwa, członek komisyi egzaminacyjnej z rachunkowości państwowej i Kawaler orderu Franciszka Józefa.

(Ciąg dalszy).

System kasowy.

W każdym kraju koronnym jest jedna główna kasa krajowa jako organ wykonawczy wszystkich władz administracyjnych upoważnionych do wydania asygnat[1]).

W sprawach dyscyplinarnych podlega ona wyłącznie krajowej władzy skarbowej.

Główna kasa dzieli się co do swych agend na tyle oddziałów, ile władz asygnujących wywiera wpływ na jej czynności, przeto na oddział:

1. Namiestnictwa;
2. wyższego Sądu krajowego;
3. Nadprokuratoryi państwa;
4. krajowej Dyrekcyi skarbu;
5. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych;
6. Rady szkolnej krajowej.

Obroty kasowe poszczególnych oddziałów kas krajowych dotyczą:

a) takich gałęzi zarachowania, które w ustawie skarbowej, przeto także w rachunku państwowym są wyrażone;
b) takich gałęzi państwowych, o których ustawa skarbowa nie wspomina, (niedotowane fundusze i depozyta);
c) ruchu pieniężnego pomiędzy kasami państwowymi i obrotów na zlecenie (komisowych).

Obroty tych gałęzi, które w ustawie skarbowej są wyrażone, zapisuje każdy oddział kasy do dziennika etatowego.

Prócz tego prowadzą kasy w miarę potrzeby dla dzienników etatowych także dzienniki pomocnicze, które obejmują obroty poszczególnych działów albo tytułów ustawy skarbowej.

Dla jakich gałęzi zarachowania mają się prowadzić dzienniki etatatowe pomocnicze, oznacza władza administracyjna w porozumieniu z departamentem rachunkowym.

Dla obrotów niedotowanych funduszów i depozytów prowadzą się osobne dzienniki.

Dla ruchu pieniężnego i obrotów komisyjnych (na zlecenie) prowadzą kasy odrębny dziennik *conto corrente*.

Likwidowanie i zapisanie przychodów i rozchodów przed ich zrealizowaniem uskuteczniają departamenty rachunkowe władz admistracyjnych, a to każdy dla swego oddziału kasy. Dla tych okręgów administracyjnych, gdzie departament rachunkowy władzy administracyjnej nie jest w siedzibie kasy krajowej, uskutecznia likwidowanie pod swoją odpowiedzialnością kasa krajowa.

Do obowiązku kasy krajowej należy czuwać nad tem, by wszystkie dokumenty i kwity przedłożone jej do zrealizowania były zalikwi-

---

[1]) I. instrukcya z r. 1866 dla głównych kas krajowych.

dowane i zaopatrzone znakiem likwidacyjnym odnośnego departamentu rachunkowego.

Wszystkie dokumenty i kwity, które nie posiadają powyższych znamion, kasa jest obowiązaną nie realizować, lecz je zwrócić, albo przed ich zrealizowaniem w krótkiej drodze uzupełnić.

Kasy krajowe, które prowadzą dzienniki etatowe pomonicze, wpisują wyniki tych dzienników z końcem miesiąca sumarycznie do dziennika etatowego.

Przychody i rozchody dokonane na rachunek innych kas lub urzędów, tudzież ruch pieniężny, nie zapisuje się do dzienników etatowych, tylko do dziennika *conto corrente*.

Z końcem miesiąca zamykają się dzienniki etatowe i końcowe sumy przychodów i rozchodów, każdego dziennika etatowego przenosi się do dziennika *conto corrente*.

Dziennik *conto corrente* wykazuje:

a) z poprzedniego miesiąca pozostały zapas w gotówce i papierach wartościowych,
b) ruch w gotówce i papierach wartościowych między kasą krajową a innemi kasami w skutek zasiłków, odsyłek i wymiany pieniężnej,
c) kwoty pobrane lub wydane na rachunek innych kas i urzędów w drodze zlecenia,
d) końcowe sumy zarachowania wszystkich dzieników etatowych,
e) zapas kasy krajowej w pieniądzach państwowych z końcem każdego miesiąca.

Celem oznaczenia ogólnego zapasu kasy krajowej i ogólnego stanu papierów wartościowych zarachowanych i znajdujących się w przechowaniu w kasie krajowej, dołącza się do dziennika *conto corrente* wykaz z końcem każdego miesiąca.

Wykaz ten ma zawierać końcowy zapas w gotówce i stan obligacyj, jak go w dzienniku *conto corrente* wykazano, tudzież zapasy i stan obligacyj niedotowanych funduszów i depozytów.

Wszystkie dzienniki należy zaopatrzyć nietylko w zalikwidowane kontrakwity i kwity, ale także we wszystkie rozporządzenia władz asygnujących, wydane do krajowej kasy, i odesłać odnośnemu departamentowi rachunkowemu krajowej władzy asygnacyjnej.

Usterki spostrzeżone przez departament rachunkowy przy cenzurze dzienników, podaje się w krótkiej drodze pisemnie kasom do wyjaśnienia albo sprostowania. Usterki te albo zaraz kasa krajowa załatwia albo w razie potrzeby usuwają je odnośne władze administracyjne osobnem zarządzeniem.

Kasa krajowa przyjmuje zwyżki innych kas i urzędników i odsyła swe własne zbędne pieniądze do wskazanych jej kas.

Jeżeli zwyżki innych kas i urzędów pobrane przez kasę krajową i własne przychody nie wystarczają na pokrycie wydatków, natenczas wskazuje jej krajowa Dyrekcya skarbu kasę, z której zaczerpnąć ma potrzebną gotówkę.

Odbiór przesyłek pieniężnych kwituje kasa krajowa odsyłającym kasom lub urzędom natychmiast.

Przy uskutecznieniu odsyłki swojej do innej kasy lub urzędu przesyła kasa krajowa równocześnie przepisane awizo tej kasie lub urzędnikowi, zaś podpis tego awiza temu departamentowi rachunkowemu, który czuwa nad zarachowaniem tej odsyłki we właściwym czasie.

Celem dokonania przepisanego tygodniowego szkontra, oblicza się zapas kasy krajowej w ten sposób, że naprzód sumuje się wszystkie dzienniki pomocnicze, następnie etatowe, wreszcie dziennik *conto corrente* w przychodzie i rozchodzie i sumy te zestawia się w osobnym wykazie.

Do wykazanego w tym wykazie zapasu kasowego w pieniądzach państwowych dolicza się zapasy wykazanych w dziennikach niedotowanych funduszów, depozytów i oblicza się ogólną kwotę pieniędzy, która w kasie ma się znajdować.

Tygodniowe własne szkontrowanie kasy krajowej uwidocznia się w dziennikach, zaś ogólny stan kasy wykazuje się departamentowi krajowej Dyrekcyi skarbu oddzielnie co do zapasu państwowego, a oddzielnie co do zapasów niedotowanych funduszów i depozytów.

Jeżeli przy własnem albo komisyjnem szkontrowaniu wykaże się zwyżka kasowa, to zapisuje się ją w dzienniku etatu skarbowego na przychód jako rozmaite przychody, ubytek kasowy należy zaraz zwrócić, a jeżeli to zaraz stać się nie może, wydaje się w dzienniku *conte corrente* jako zaliczka zwrotna od rachunkozdawców. W tym też dzienniku zarachowują się w swoim czasie uskutecznione zwroty.

Urzędy podatkowe i inne urzędy wykonawcze, są samoistnymi organami wykonawczymi asygnujących władz krajowych pewnego okręgu administracyjnego [1]).

Urzędy wykonawcze prowadzą takie same dzienniki jak główne kasy krajowe, a prócz nich jeszcze dziennik główny.

Dziennik główny jest chronologicznym wykazem, do którego zapisują się wszystkie przychody i rozchody z wyjątkiem depozytów i obcych funduszów i prowadzi się oddzielnie dla przychodów i rozchodów.

Wszystkie pozycye przychodów i rozchodów wpisują się zaraz po ich uskutecznieniu do odnośnego dziennika głównego. Każda pozycya oznacza się liczbą porządkową (artykułem dziennika). Artykuły dziennika rozpoczynają się każdego roku od liczby jeden i postępują bez przerwy w porządku arytmetycznym aż do końca roku.

Należytości rejestrowe zapisuje się przy podaniu nazwy rejestru i oznaczeniu początkowych i końcowych pozycyj dnia, codziennie sumarycznie do dziennika głównego.

Wypłaty płac stałych i emerytur, jakoteż ściągnięte z tychże zwroty zaliczek podatku dochodowego i taks służbowych nie wpisują się pozycyami, tylko codziennie sumarycznie z wykazów i dziennika emerytalnego.

Dziennika głównego nie przedkłada się władzom kontrolującym, ponieważ służy on wyłącznie do użytku odnośnego urzędu.

Z dziennika głównego przenoszą się poszczególne kwoty przychodów i wydatków, o ile dotyczą gałęzi zarachowania państwowego własnego okręgu — administracyjnego do dzienników etatowych albo etatowych pomocniczych, inne pozycye do dziennika *conto corrente*.

Dziennik główny zamyka się codziennie, dzienniki etatowe, dziennik *conto corrente* i dzienniki niedotowanych funduszów i depozytów zamykają się miesięcznie.

---

[1]) II. instrukcya z r. 1886 dla urzędów podatkowych i innych urzędów wykonawczych.

Wykazany przy zamknięciu dziennika *conto corrente*, zapas kasowy ma się zgadzać z zapasem dziennika głównego.

Zamknięte dzienniki wraz z dokumentami i załącznikami odsyłają urzędy wykonawcze departamentowi rachunkowemu odnośnych władz asygnujących najdalej do trzech dni po upływie miesiąca do cenzury i zakontowania. Do dziennnika *conto corrente* dołączają jeszcze urzędy wykonawcze wykaz ogólnego stanu kasu, sporządzony w ten sam sposób, jak przy kasach krajowych.

Likwidowanie t. j. badanie dokumentów płatniczych pod względem ich zgodności z odpowiedniemi asygnatami i przypisami należytości i pod względem innych prawnych wymogów płatniczych, następnie zapisanie przychodów i rozchodów przed ich wykonaniem do ksiąg, a po wykonaniu do dzienników, uskuteczniają urzędy wykonawcze pod własną odpowiedzialnością.

Celem zalikwidowania prowadzą urzędy własne księgi likwidacyjne, do których zapisują zaraz każdą należytość przychodu lub rozchodu, skoro tylko otrzymają od władz administracyjnych asygnaty i rozporządzenia.

Takie księgi likwidacyjne bez podziału na etaty prowadzą się:

1. dla płac stałych,
2. » emerytur i
3. » innych należytości,

Księgi likwidacyjne dla płac stałych i emerytur, prowadzą się w podobny sposób jak w departamentach rachunkowych.

W księdze dla innych należytości otwiera się dla peryodycznych przychodów i rozchodów (n. p. czynsze najmu) specyalne konta, zmienne przychody i rozchody, zapisują się zaś na wspólnym koncie.

Każde rozporządzenie asygnującej władzy ma zawierać klauzulę departamentu rachunkowego o dokonanem zapisaniu z podaniem działu i tytułu budżetu, tudzież kontrasygnaturę naczelnika odnośnego departamentu rachunkowego.

Nadesłanych asygnat niezaopatrzonych w powyższe znamiona nie wolno realizować, lecz należy zwracać odnośnej władzy asygnacyjnej.

Oprócz wymienionych ksiąg likwidacyjnych prowadzą urzędy wykonawcze oddzielne księgi likwidacyjne i zapiski dla podatków bezpośrednich, danin pośrednich, rozmaitego rodzaju depozytów i pieniędzy sierocińskich.

Jeżeli należytość stała zostanie w urzędzie wykonawczym wstrzymaną i przeniesioną do kasy krajowej albo do innego urzędu wykonawczego, sporządzają te urzędy wypis należytości w takiej samej formie jak departamenty rachunkowe likwidujące za kasę krajową i przesyłają ten wypis albo departamentowi rachunkowemu, który nadal likwiduje, albo odnośnemu urzędowi wykonawczemu.

Przy odsyłce zwyżek kasowych postępują urzędy wykonawcze w ten sam sposób, jak kasy krajowe. (Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor: **Kazimierz Wieniawa Chmielewski.**

Z Drukarni Katolickiej Józefa Chęcińskiego — w zabudowaniu OO. Bernardynów.